**The best of Strauss**

Wiedeń był inspiracą wielu kompozycji: od „Walc nad pięknym modrym Dunajem” i „Opowieści z Lasku Wiedeńskiego” po „Krew wiedeńską”.

**Walc nad pięknym modrym Dunajem**  
W jednej z najsłynniejszych scen filmowych z „2001: Odyseja kosmiczna” Stanleya Kubricka, słońce wschodzi nad Ziemią. Tremolo skrzypiec migocze. Rogi zapowiadają nowy dzień. Statek kosmiczny i stacja kosmiczna tańczą w w takcie na trzy do radosnych dźwięków Johanna Straussa (syna). Walc nad Dunajem, dokładniej mówiąc, partia walca „Na pięknym modrym Dunajem”, to prawdopodobnie najsłynniejszy walc, jaki kiedykolwiek napisano. Gdy tylko wybije północ w wiedeńskiej katedrze św. Szczepana, cały kraj wita nowy rok tym walcem. Jest on nieodłącznym zakończeniem każdego noworocznego koncertu Wiedeńskich Filharmoników. Uroczysta premiera miała miejsce 15 lutego 1867 roku w wiedeńskim Dianabad. „Neue Fremdenblatt” nazwał go „zdecydowanym hitem”. Tak narodził się nowy termin w świecie muzyki. Słynny jest również komplement, który niemiecki kompozytor Johannes Brahms napisał na wachlarzu z nutami Adeli Strauss: „Niestety, nie moje!”

**Opowieści Lasku Wiedeńskiego**  
„Publiczność przychodzi na koncert Straussa, oczekując poprawy nastroju”, napisał Schani do swojego brata Eduarda. Aby podnieść morale wiedeńczyków, gdy monarchia habsburska straciła swój status mocarstwa w wojnie z Prusami po bitwie pod Sadową, Johann napisał nie tylko walc nad Dunajem, ale także „Opowieści”. Walc z jego słynną melodią na cytrze jest miłosnym hołdem dla Wiednia, winnic i wiedeńskiego stylu życia. Utwór jest uznawany za koronny przykład „walca w stylu ländler” i miał swoją premierę 19 czerwca 1868 roku w wiedeńskim Volksgarten pod batutą samego Straussa.

**Krew wiedeńska**  
Zabawna, czarująca i rozmarzona. Ten niezwykle zatytułowany utwór został napisany na zaręczyny córki cesarza Franciszka Józefa, Giselii Luizy Marii, z księciem Leopoldem Bawarskim i miał swoją premierę 22 kwietnia 1873 roku w wiedeńskim Musikverein w wykonaniu Wiedeńskich Filharmoników. Wówczas król walca otrzymał burzliwe owacje. Jedna z gazet napisała: „W tej raz bezczelnej, raz sentymentalnej muzyce w takcie na trzy płynie eliksir życia Wiednia – świeży, powolny, autentyczny i czerwony”. Faktycznie, filharmonicy przez długi czas ignorowali tę „wiedeńską” formę muzyki i nie chcieli mieć nic wspólnego z „muzyką rozrywkową” Straussa. To był pierwszy raz, kiedy sam Strauss dyrygował orkiestrą. Wielki zaszczyt dla Schaniego, który chciał być traktowany poważnie przez swoich muzycznych kolegów.

**Tritsch-Tratsch-Polka**  
Johann pisał nie tylko walce. Żwawa polka, skomponowana w 1858 roku, była jego muzyczną odpowiedzią na plotki wiedeńskiego tabloidu „Tritsch-Tratsch”. Jego życie prywatne byłoby dziś prawdziwą gratką dla mediów społecznościowych. Był trzykrotnie żonaty, pisał nieprzyzwoite listy do żony swojego brata i miał w młodości romans z rosyjską arystokratką Olgą Smirnitską, którą czule nazywał „moim goblinem”. Romans był trzymany w tajemnicy, ponieważ jej rodzice uważali, że związek z kapelmistrzem nie przystoi. Już wtedy spekulowano, co „swawolny Jean” robił w Rosji podczas swoich koncertowych podróży.

**Zemsta nietoperza**  
Nie wiadomo, czy Strauss kiedykolwiek odważyłby się na gatunek operetki, gdyby jego pierwsza żona, znana mezzosopranistka Jetty Treffz, nie namówiła go do tego. Już za trzecim podejściem, w 1874 roku, Schani odniósł wielki sukces z „Zemstą nietoperza”. Premiera w Theater an der Wien była ogromnym sukcesem. Wiedeńczycy byli załamani kryzysem gospodarczym. A Strauss tchnął w nich nadzieję. Mieszając schadenfreude, erotyczne nieporozumienia i wspaniałe arie, pokazał wiedeńskie społeczeństwo w krzywym zwierciadle. Król walca stał się królem wiedeńskiej operetki. Dziś jest to bestseller na całym świecie.

**Walc cesarski**  
Na otwarcie berlińskiej sali koncertowej Königsbau 19 października 1889 roku Johann skomponował walc „Hand in Hand”. Ten tytuł odnosił się do toastu cesarza austriackiego z okazji jego wizyty u cesarza niemieckiego Wilhelma II. Dyplomatyczny berliński wydawca Fritz Simrock zmienił tytuł na „Walc cesarski”, uważając, że spodoba się obu władcom. Pisarz Paul Lindau napisał później w liście do Johanna: „To nie przesada, jeśli powiem, że od czasów Franza Schuberta nie napisano niczego, co pod względem prawdziwej melodii, niewinnej piękności, mogłoby się równać z pierwszą częścią Twojego „Walca cesarskiego.”

Formularbeginn

Formularende